



Sygn. akt I NSNc 140/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Oktawian Nawrot (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Adam Redzik

Jolanta Małgorzata Jarząbek (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa G. N., R. N., X. N. przeciwko [...] Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 5 kwietnia 2022 r.

skargi nadzwyczajnej Rzecznika Praw Obywatelskich od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 9 września 2010 r., sygn. akt II Ca [...]:

- 1. oddala skargę nadzwyczajną;**
- 2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania przed Sądem Najwyższym.**

UZASADNIENIE

W nocy z 6 na 7 stycznia 2007 r. w miejscowości M. gm. P. nastąpił wypadek samochodowy, w wyniku, którego śmierć poniósł 16-letni M. N. – syn powodów G. N. i R. N. oraz brat X. N..

W trakcie jazdy M. N. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, a w samochodzie znajdowało się sześć osób.

Z relacji świadków – nastoletnich kolegów i koleżanek M. N.– wynika, że do wypadku doszło w traumatycznych okolicznościach, których początkowo nikt z nich się nie spodziewał. Najpierw samochodem jechały cztery osoby: kierujący – M. K., M. N., P. Ś. oraz S. K.. Nastolatki wybrali się na wspólną przejażdżkę, bez konkretnego celu. Mieli świadomość, że M. K. wziął samochód swoich rodziców bez ich wiedzy, a dodatkowo, nie miał prawa jazdy. Mimo to uważali, że jego umiejętności są wystarczające, by wybrać się na spokojną przejażdżkę po okolicy w sobotni świąteczny wieczór. O tej porze ruch na lokalnych drogach był znikomy.

Dopiero po jakimś czasie do samochodu wsiadło dwóch kolejnych nastolatków: P. W. i P. S.. Z relacji świadków nie wynika, aby na tylnym siedzeniu było ciasno, aby musieli siedzieć na kolanach, nastolatki byli raczej drobnej postury. Nikt nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Podczas postoju w miejscowości P., na parkingu przy dyskotekę, M. K. zauważył samochód policyjny. Z relacji świadków wynika, że od razu nacisnął pedał gazu – krzyknął „Policja!” i zanim ktokolwiek zdążył zareagować, gwałtownie przyspieszył oraz zaczął uciekać. Po drodze stał jeszcze jeden radiowóz, próbujący zatrzymać nastolatki do kontroli. M. K. zignorował sygnały policyjne i kontynuował ucieczkę: przyspieszył, chwilami wyłączał światła samochodu, aby zgubić pościg. Podczas tej ucieczki nikt nie zapiął pasów bezpieczeństwa; w tych warunkach nie było to zresztą możliwe. Samochód poruszał się w tych trudnych warunkach z prędkością około 90 km/h, na łuku wypadł z drogi, uderzył w słupek metalowy znaku kierunkowego i ułożone tam kamienie, co spowodowało otwarcie tylnych drzwi i wypadnięcie poszkodowanego.

Wyrokiem z 7 maja 2010 r. Sąd Rejonowy w B. zasądził od pozwanego [...]Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. w W. na rzecz powodów G. N. i R. N. kwoty po 25 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2007 r. do dnia zapłaty (w punkcie 1 wyroku); zasądził od tego samego pozwanego na rzecz powódki X. N. kwotę 15 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2007 r. do dnia zapłaty (w punkcie 2 wyroku); oddalił powództwo G. N. i R. N. w zakresie żądania

zapłaty kwoty po 5 000 zł tytułem odszkodowania oraz ich powództwo i powództwo M. N. w zakresie żądania zapłaty odsetek ustawowych za okres od dnia 7 stycznia 2007 r. do dnia 13 września 2007 r. (w punkcie 3 wyroku); umorzył postępowanie w pozostałym zakresie (w punkcie 4 wyroku) i rozstrzygnął o kosztach postępowania w sprawie (w punktach 5 i 6 wyroku).

Sąd Rejonowy stwierdził, że wszyscy powodowie czują ból i cierpienie po stracie M. N.. Oceniając dokumentację medyczną leczenia powódki R. N., sąd stwierdził, że nie pozwala ona ustalić, iż przyczyną zaburzeń stanu jej zdrowia była śmierć syna M.. R. N. zgłosiła się do lekarza psychiatry w lutym 2009 r., a w rozpoznaniu lekarskim odnotowano zaburzenia nastroju. W czasie wizyty podała, że nie może wyjść z kredytów, nie może sobie znaleźć miejsca i czeka na operację kręgosłupa. Odnotowano obniżenie nastroju. Okres jaki upłynął od wypadku do czasu zgłoszenia się powódki do lekarza nie pozwala przyjąć – zdaniem sądu – że między wypadkiem i stanem jej zdrowia zachodzi związek przyczynowo-skutkowy, a ciężar wykazania tego spoczywał na powódce (zgodnie z art. 6 k.c.).

Ani powódka R. N., ani pozostali powodowie nie wykazali, aby śmierć M. N. spowodowała obiektywnie pogorszenie ich sytuacji, by osłabiła ich aktywność życiową czy zarobkową. Nie wykazali też, by pod wpływem tragedii doznali uszczerbku na zdrowiu, bowiem sam ból i cierpienie, o którym mówili w zeznaniach nie świadczą o procesie chorobowym. Powodowie nie wykazali też, że pogorszyły się ich widoki na przyszłość. W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że wskutek śmierci syna M. N. nie nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powodów i nie zachodziła podstawa do zasądzenia na ich rzecz odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. Nie ponieśli też kosztów nagrobka, a zatem nie zachodziły podstawy do zasądzenia na ich rzecz zwrotu tych kosztów na podstawie art. 446 § 1 k.c. Wypadek, w którym śmierć poniósł M. N., miał miejsce w styczniu 2007 r., a zatem nie było podstaw do zasądzenia na rzecz powodów zadośćuczynienia w oparciu o treść art. 446 § 4 k.c., bowiem to unormowanie prawne weszło w życie dopiero z dniem 3 sierpnia 2008 r. i ma zastosowanie do stanów faktycznych zaistniałych po tej dacie.

Ostatecznie jednak Sąd Rejonowy uznał, że wskutek śmierci M. N. doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów (rodziców i jego siostry), a to uzasadnia

zasądzenie na ich rzecz zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Sąd odwołał się przy tym do stanowiska Sądu Apelacyjnego w [...] wyrażonego w wyroku z 14 grudnia 2007 r., I ACa [...], z którego wynikało, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej – męża i ojca – przez osobę trzecią stanowi naruszenie dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego – żony i dzieci, w postaci prawa do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca, życia w pełnej rodzinie, w której mąż matki jest ojcem dzieci.

Za usprawiedliwione Sąd Rejonowy uznał zasądzenie na rzecz powodów R. N. i G. N. (rodziców zmarłego) zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych w kwotach po 25 000 zł i na rzecz powódki X. N. (siostry zmarłego) w kwocie 15 000 zł. Sąd nie podzielił stanowiska poznanego, że M. N. przyczynił się do wypadku, bowiem nie zostało ono należycie udowodnione. Co prawda w ekspertyzie przedstawionej przez pozwanego biegły stwierdził, że niezapięcie w samochodzie pasów bezpieczeństwa sprzyjało wypadnięciu pasażera, ale nie wynika z niej, czy zapięcie pasów uratowałoby życie M. N.. Poza tym pozwany nie wykazał, iż mający 16 lat w chwili wypadku M. N. posiadał dostateczne rozeznanie w zakresie skutków swojego postępowania.

W podstawie prawnej rozstrzygnięcia o należnym zadośćuczynieniu Sąd Rejonowy odwołał się do treści art. 23 i 24 k.c. oraz art. 448 k.c., a o odsetkach ustawowych orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 455 k.c. O kosztach postępowania w sprawie orzekł po myśli art. 100 k.p.c.

Od wyroku Sądu Rejonowego apelację wniósł pozwany [...] Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. w W., domagając się zmiany zaskarżonego wyroku w pkt. 1 i 2 poprzez oddalenie powództwa, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego – art. 448 k.c. wskutek uznania, że w tej sprawie, wobec postępowania M. N., zostały naruszone dobra osobiste powodów;

2. naruszenie prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niezasadne przyjęcie, że nie został udowodniony związek przyczynowy między niezapięciem pasów bezpieczeństwa przez M. N., a jego śmiercią na skutek wypadku komunikacyjnego, że konieczne były dalsze dowody na ustalenie stopnia

w jakim mógł on przyczynić się do wypadku, a także niewykazanie czy 16-letni poszkodowany miał rozeznanie co do skutków swojego zachowania.

Wyrokiem z 9 września 2010 r. Sąd Okręgowy w B. na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w B. z 7 maja 2010 r.:

- w punkcie I. zmienił zaskarżony wyrok w punktach 1, 2, 5 i 6 w ten sposób, że powództwo oddalił;

- w punkcie II. nie obciążył powodów obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wskazał, że u podstaw zasądzenia (przez Sąd Rejonowy) zadośćuczynienia na rzecz powodów legło zapatrywanie, że w każdym przypadku śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia dochodzi do naruszenia dóbr osobistych jego bliskich (rodziców, rodzeństwa) i tym samym zachodzą podstawy do zasądzenia na ich rzecz odpowiedniego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Sąd Okręgowy podkreślił, że bardziej uprawnione jest stanowisko, iż w takich sytuacjach jedynie niekiedy będą zachodziły podstawy do przyznania najbliższym członkom rodziny poszkodowanego odpowiedniego zadośćuczynienia, a zawsze decydować o tym będą okoliczności faktyczne konkretnej sprawy. Odmienne zapatrywanie oznaczałoby bowiem, że nieważne są okoliczności śmierci poszkodowanego, jej przyczyny, ani zachowanie samego poszkodowanego, które bezpośrednio czy choćby pośrednio doprowadziło do jego śmierci.

Odnosząc się do przywołanego przez Sąd I instancji stanowiska Sądu Apelacyjnego w [...] zajętego w konkretnej sprawie, Sąd Okręgowy podkreślił, że stanowi ono swego rodzaju nowe spojrzenie na ochronę interesów najbliższych członków rodziny poszkodowanego, jeżeli poniósł on śmierć wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Nie ustanawia ono jednak zasady, a jedynie trafnie podpowiada, że mogą wystąpić takie sytuacje faktyczne, w których sąd rozpoznający sprawę może udzielić ochrony najbliższym członkom rodziny poszkodowanego także w ramach art. 448 k.c. przyjmując, że jego śmierć wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia naruszyła ich dobra osobiste, które bliżej opisze (skonkretyzuje).

Dalej w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego uznano, że pozwany trafnie wywiódł w uzasadnieniu apelacji, że może to odnosić się do sytuacji, gdy w prawidłowo funkcjonującej rodzinie jeden z jej członków zostanie pozbawiony życia zupełnie bez swojej winy, gdy nie mógł on przewidzieć skutków takiego działania osoby trzeciej będącej sprawcą jego śmierci. Inaczej natomiast należy ocenić sytuację, gdy sam poszkodowany, dla jakichś innych celów lekceważy zasady bezpieczeństwa i ryzykuje własnym zdrowiem i życiem. Zdaniem Sądu Okręgowego z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w tej sprawie.

Sąd Okręgowy wskazał, że nie można pominąć faktów, iż poszkodowany wsiadł do samochodu, za kierownicą którego siedział jego nieletni kolega (15 lat) nieposiadający prawa jazdy. Siedział na tylnym fotelu obok trzech innych osób (łącznie jechało ich sześć) i nie był przypięty pasem bezpieczeństwa. Niedoświadczony kierowca, zimą i w porze nocnej zlekceważył sygnał policjantów, którzy usiłowali zatrzymać pojazd, podjął ucieczkę, podczas której nawet wyłączył światła samochodu. Z zeznań świadków zdarzenia, a zarazem uczestników wypadku nie wynika, by w tych okolicznościach M. N. (poszkodowany) podjął jakieś starania, by kierowcę zatrzymać, czy choćby zwrócił mu uwagę na potrzebę zatrzymania pojazdu.

Nadto z opinii biegłego z dziedziny techniki samochodowej i kryminalistycznej z 19 lutego 2007 r., niekwestionowanej przez strony, wynika wprost (na co zwrócił już uwagę Sąd Rejonowy), że samochód poruszał się w tych trudnych warunkach z prędkością około 90 km/h, na łuku wypadł z drogi, uderzył w słupki metalowy znaku kierunkowego i ułożone tam kamienie, co spowodowało otwarcie tylnych drzwi i wypadnięcie poszkodowanego. Sprzyjało temu niezapięcie pasów bezpieczeństwa oraz nadmierna liczba przewożonych osób na tylnym siedzeniu pojazdu. Oceniając takie zachowanie poszkodowanego, choćby w świetle doświadczenia życiowego, Sąd Okręgowy stwierdził, że było ono wysoce nieprawidłowe i w oczywisty sposób przyczyniło się do jego śmierci.

Zdaniem Sądu Okręgowego w tych okolicznościach nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, że nie został udowodniony związek przyczynowy między niezapięciem pasów bezpieczeństwa przez M. N., a jego

śmiercią na skutek wypadku komunikacyjnego i że zachodziła ze strony pozwanego potrzeba przedstawienia jakichś dodatkowych dowodów na jego zaistnienie.

W dalszej części uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wskazano, że poszkodowany M. N. nie tylko uczestniczył w oczywistym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym ze strony nieletniego kierowcy pojazdu i innych jego pasażerów, ale i sam naruszył te zasady wsiadając zimą i w nocy do pojazdu obok pięciu innych osób, kierowanego przez osobę, która nie posiadała prawa jazdy i nie zapinając pasów bezpieczeństwa.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że M. N. w chwili wypadku miał 16 lat, z pewnością znał te elementarne zasady bezpieczeństwa w poruszaniu się pojazdem w ruchu drogowym i miał świadomość ich oczywistego naruszenia. Brak w sprawie takich okoliczności, które wskazywałyby, iż taka ocena jest nieuprawniona, bo jego rozumienie zaistniałej sytuacji było z jakichś przyczyn ograniczone czy wyłączone.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy stwierdził, że jeżeli doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów, o których pisał Sąd Rejonowy, to nie tylko ze strony bezpośredniego sprawcy wypadku (kierowcy), ale również samego poszkodowanego, a w tej sytuacji nie zachodzą podstawy do zasądzenia na rzecz powodów (rodziców i siostry poszkodowanego) odpowiedniego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Sąd odwoławczy podzielił ocenę wyrażoną przez Sąd I instancji, że okoliczności faktyczne sprawy nie dawały podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powodów w ramach art. 446 § 3 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że Sąd Rejonowy słusznie stwierdził, że śmierć bliskiego członka rodziny (tu: syna i brata) zazwyczaj wywołuje ból, żal i poczucie krzywdy, ale nie daje to jeszcze podstawy do zasądzenia na rzecz członków jego rodziny odszkodowania czy zadośćuczynienia. Ustawodawca wymaga bowiem, by wskutek śmierci poszkodowanego nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej jego najbliższych (art. 446 § 3 k.c.), a tego powodowie w sprawie nie wykazali.

Mając wskazane okoliczności na uwadze Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w punktach 1, 2, 5, 6 w ten sposób, że powództwo oddalił (na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.). Jednocześnie Sąd Okręgowy podkreślił, że trudna sytuacja majątkowa i rodzinna powodów przemawiała za odstąpieniem

od obciążenia ich obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów postępowania za obie instancje (co dopuszcza art. 102 k.p.c.).

Skargę nadzwyczajną od wyroku Sądu Okręgowego w B. z 9 września 2010 r., w sprawie pod sygn. II Ca [...], wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich, ze względu na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zaskarżając go w części tj. w zakresie punktu I.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154 ze zm.; dalej: u.SN) zaskarżonemu orzeczeniu skarżący zarzucił rażące naruszenie prawa materialnego tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. i art. 361 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że okoliczności dotyczące zachowania poszkodowanego stanowiły podstawę do odmowy zasądzenia na rzecz powodów zadośćuczynienia z tytułu naruszenia ich dóbr osobistych, podczas gdy właściwe zastosowanie tych przepisów mogło doprowadzić co najwyżej do odpowiedniego zmniejszenia wysokości należnego im zadośćuczynienia.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 u.SN zaskarżonemu orzeczeniu Rzecznik Praw Obywatelskich zarzucił naruszenie praw i zasad konstytucyjnych:

1. zasady zaufania do państwa i prawa oraz bezpieczeństwa prawnego wywodzonych z art. 2 Konstytucji RP, gdyż rozstrzygnięcie sądu, wydane z rażącym naruszeniem podstawowych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, podważa zaufanie do stanu prawnego wynikającego z prawomocnych orzeczeń sądowych, czyniąc przy tym prawo do zadośćuczynienia krzywdy wyrządzonej śmiercią dziecka, poniesioną w wypadku spowodowanym przez osobę trzecią, instytucją pozorną;

2. ochrony rodziny, przewidzianej w art. 18 i 71 Konstytucji RP z uwagi na odmowę przyznania odpowiedniego zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, mimo iż prawo do niezakłóconego życia rodzinnego stanowi fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny podlegającej szczególnej ochronie na poziomie konstytucyjnym.

Z uwagi na powyższe, skarżący na podstawie art. 91 § 1 u.SN, wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w B. z 9 września 2010 r., II Ca [...], w

zaskarżonej części oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej wskazano m.in., że należy przyjąć, iż prawo do życia rodzinnego oraz do utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste i podlega ochronie na podstawie art. 23 oraz 24 § 1 k.c., dlatego też śmierć najbliższego członka rodziny, spowodowana deliktem, może uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Ponadto podkreślono, że przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, przewidziane w art. 362 k.c., nie może prowadzić do całkowitego zniesienia obowiązku jej naprawienia, a zatem uchybienie, jakiego dopuścił się Sąd Okręgowy w B., odmawiając powodom przyznania zadośćuczynienia z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego, jest widoczne *prima facie*, bez potrzeby dokonywania pogłębionej analizy jurydycznej, możliwe do stwierdzenia już na podstawie literalnego brzmienia naruszonego przepisu. Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał również, że orzecznictwo jednolicie przyjmuje, iż nawet znaczące (a niekiedy i w 100%) przyczynienie się poszkodowanego do wypadku skutkuje co najwyżej obniżeniem przyznania należnych świadczeń; całkowita odmowa ich zasądzenia jest możliwa jedynie w sytuacjach skrajnych.

Skarżący stwierdził również, że śmierć M. N. stanowiła wynik zachowania kierującego pojazdem, w tym jego niewłaściwych reakcji na następny splot różnych okoliczności – gdyby do samochodu nie wsiadło dwóch kolejnych nastolatków, gdyby M. N. nie przesiadł się podczas jazdy bezpośrednio za kierowcę, wreszcie – gdyby kierujący nie zaczął uciekać przed policją albo przynajmniej zatrzymał samochód po tym, jak jego tylne drzwi otworzyły się, do śmierci chłopca mogłoby nie dojść.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej zwrócono również uwagę, że Sąd Okręgowy w B. skupił się na ocenie zachowania poszkodowanego, abstrahując zupełnie od oceny winy bezpośredniego sprawcy szkody. Porównanie stopnia winy sprawcy oraz (bezpośrednio) poszkodowanego ma zaś kluczowe znaczenie dla prawidłowej wykładni art. 362 *in fine* k.c., jako że sprawca wypadku, w którym zginął M. N., zgodnie z art. 436 § 2 zd. 2 k.c. odpowiada na zasadach ogólnych.

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich konfrontacja stopnia uchybień, jakich dopuścił się poszkodowany z uchybieniami, jakich dopuścił się sprawca szkody, prowadzi do wniosku o ich rażącej niewspółmierności.

W dalszej części uzasadnienia skargi nadzwyczajnej wskazano, że sąd nie może stosować automatyzmu przy ustalaniu przyczynienia poszkodowanego do powstania szkody i to nawet mimo stwierdzenia oczywistej obiektywnej nieprawidłowości w jego zachowaniu. Fakt ten musi zostać udowodniony, a obowiązek w tym zakresie zgodnie z art. 6 k.c. obciąża podmiot, który się na ten fakt powołuje. W ocenie skarżącego Sąd Okręgowy nie miał podstaw do przyjęcia, że pomiędzy obiektywnie nieprawidłowym zachowaniem poszkodowanego a jego tragiczną śmiercią zachodził związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Zastosowanie w tym przypadku automatyzmu, bez zbadania wszystkich okoliczności *in casu* i bez zasięgnięcia wiadomości specjalnych, doprowadziło do niezrozumiałego oraz społecznie niesprawiedliwego rozstrzygnięcia sądowego.

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich wykazane powyżej rażące naruszenia prawa wywołały negatywne konsekwencje w sferze praw oraz wolności pozwanych, których ochrona gwarantowana jest w Konstytucji RP.

Wyrok Sądu Okręgowego w B., w ocenie skarżącego, nie odpowiada standardom demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej – odmowa udzielenia powodom ochrony prawnej, pomimo niekwestionowanego naruszenia ich dóbr osobistych wobec tragicznej śmierci najbliższego członka rodziny, podważa wiarygodność orzeczeń sądowych, stanowiącą istotny czynnik integrujący obywateli w relacji zaufania do instytucji państwa i zapewniający bezpieczeństwo prawne. Skarżący podkreślił, że nie ulega wątpliwości, iż tragiczna śmierć M. N. spowodowała naruszenie dóbr osobistych powodów, wywołując ból, cierpienie i poczucie krzywdy.

Ponadto w ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, w realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy w B. uczynił prawo przysługujące najbliższym członkom rodziny tragicznie zmarłego M. N. – jego rodzicom i siostrze, instytucją pozorną. Pomimo że w procesie wykazali naruszenie swoich dóbr osobistych w postaci zerwania więzi rodzinnych zawinionym czynem karalnym sprawcy, skutkującym śmiercią ich dziecka, co spowodowało ból, cierpienie oraz poczucie krzywdy, Sąd

Okręgowy w B. odmówił przyznania im odpowiedniego zadośćuczynienia, powołując się na okoliczności, które w świetle prawa cywilnego, mogły prowadzić jedynie do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody (art. 362 k.c.).

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej wskazano, że stanowisko zajęte przez Sąd Okręgowy w B. doprowadziło do swoistej „pułapki”, stwarzając jedynie pozory możliwości skutecznego skorzystania z instrumentów gwarantujących powodom ochronę prawną, w sytuacji, gdy najbliższy członek rodziny zostaje pozbawiony życia na skutek deliktu osoby trzeciej. Taki stan rzeczy ewidentnie klóci się z zasadami wywodzonymi z art. 2 Konstytucji RP tj. zasadą zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz zasadą bezpieczeństwa prawnego.

Skarżący zauważył również, że od daty uprawomocnienia się zaskarżonego wyroku upłynęło ponad 5 lat, co w świetle art. 115 § 2 u.SN może stanowić okoliczność uzasadniającą ograniczenie się przez Sąd Najwyższy do stwierdzenia wydania wyroku z naruszeniem prawa, co dawałoby powodom prejudykat dla dochodzenia odszkodowania od Skarbu Państwa. Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił jednak uwagę, że w sprawie nie doszło do powstania nieodwracalnych skutków prawnych: ani po stronie powodów, ani pozwanego ubezpieczyciela, którego odpowiedzialność za skutki wypadku była okolicznością bezsporną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Skarga nadzwyczajna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia służącym eliminowaniu z obrotu wadliwych, naruszających zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości, orzeczeń sądowych dotyczących konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 2/19). Konsekwentnie rolą przeprowadzanej przez Sąd Najwyższy kontroli nadzwyczajnej nie jest eliminowanie z obrotu wszelkich wadliwych orzeczeń, a jedynie tych, które godzą w podstawy umowy społecznej będącej fundamentem demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a zatem dotyczą określonego kształtu relacji pomiędzy jednostką

a władzą publiczną (przedmiotowa strona zasady demokratycznego państwa prawnego) lub godności upodmiotowionej jednostki (podmiotowa strona zasady demokratycznego państwa prawnego).

2. Należy mieć na uwadze, że Sąd Najwyższy dokonując na potrzeby kontroli nadzwyczajnej interpretacji treści przywołanej w art. 89 § 1 u.SN zasady, bezpośrednio wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP, uwzględnić musi wszystkie jej elementy tj.: zasadę państwa demokratycznego, zasadę państwa prawnego i zasadę państwa sprawiedliwego. Nie chodzi przy tym o proste połączenie trzech wskazanych zasad elementarnych i objętych nimi wartości, bowiem na konotację tych ostatnich wpływać będzie kontekst interpretacyjny wynikający z konieczności uwzględnienia i zapewnienia koherencji pomiędzy wartościami wynikającymi ze wszystkich trzech zasad elementarnych. Zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej posiada więc oryginalną treść normatywną. Oznacza to, że jej treść *in abstracto* nie może być redukowana wyłącznie do określonej zasady elementarnej, lecz każdorazowo musi uwzględniać jej holistyczny charakter. Nie stoi to, jednakże na przeszkodzie temu, że *in concreto* wnoszący skargę nadzwyczajną może wyróżnić określoną zasadę elementarną, w szczególności chronioną przez nią wartość, jednakże musi mieć na uwadze, iż na jej treść oddziałują pozostałe zasady elementarne.

3. Cel skargi nadzwyczajnej, jakim jest wyeliminowanie z obrotu wadliwego orzeczenia może zostać zrealizowany wyłącznie w przypadku zaistnienia jednej z trzech przesłanek szczególnych wskazanych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN. Podmiot wnoszący skargę musi więc przede wszystkim wykazać zaistnienie przynajmniej jednego z uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN. Zaistnienie tego rodzaju uchybienia potwierdza wadliwość zaskarżonego wyroku, a jednocześnie otwiera drogę do badania czy wadliwość ta powinna być usunięta z uwagi na naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Samo zatem zaistnienie przesłanki szczególnej wskazanej w art. 89 § 1 pkt 1-3 nie przesądza o konieczności wyeliminowania z obrotu wadliwego orzeczenia. Wskazać w tym miejscu bowiem należy, że stabilność oraz prawomocność orzeczeń sądowych, a także kształtowanych przez nie stosunków prawnych również jest zasadą konstytucyjną, wywodzoną

z prawa do sądu (art. 45 § 1 w zw. z art. 2 Konstytucji RP), zaś odstępianie od niej powinno być podyktowane wyjątkowymi względami. Konsekwentnie stwierdzone uchybienia muszą być na tyle poważne, by wzgląd na całokształt zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji RP nakazywał ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 2/20). Ten punkt widzenia potwierdzał wielokrotnie Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPCz) podkreślając, że prawo do rzetelnego procesu musi być interpretowane w świetle zasady rządów prawa, będącej wspólnym dziedzictwem państw – stron Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. 1993, Nr 61, poz. 284 ze zm.). Jednym z fundamentalnych aspektów rządów prawa pozostaje zaś zasada pewności prawnej, która przewiduje wymóg, by tam, gdzie sądy ostatecznie rozstrzygnęły jakąś kwestię, ich orzeczenie – co do zasady – nie było kwestionowane (zob. np. wyroki ETPCz: z 28 października 1999 r. w sprawie Brumărescu przeciwko Rumunii, skarga nr 28342/95, par. 61; z 24 lipca 2003 r. w sprawie Ryabykh przeciwko Rosji, skarga nr 52854/99, par. 52; z 6 października 2011 r. w sprawie Agrokompleks przeciwko Ukrainie, skarga nr 23465/03, par. 148).

4. Stosownie do powyższego, przystępując do merytorycznego badania skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności ustala, czy doszło do naruszenia którejś z przesłanek szczególnych określonych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN i wskazanych w skardze nadzwyczajnej, a jeśli tak, to czy w celu zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej konieczne jest uwzględnienie skargi nadzwyczajnej. A *contrario* samo naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej nie stanowi racji wystarczającej dla usunięcia z obrotu prawnego zaskarżonego orzeczenia. Konstruując przepis art. 89 § 1 u.SN ustawodawca posłużył się zwrotem „o ile”, który uniemożliwia realizację zasadniczego celu instrumentu jakim jest skarga nadzwyczajna, bez zaistnienia okoliczności wskazanych w przesłankach szczególnych, nawet jeśli za powyższym przemawiałyby fundamentalne racje aksjologiczne związane z istotą demokratycznego państwa prawnego.

5. Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy zauważyć należy,

że Rzecznik Praw Obywatelskich w znacznym stopniu oparł skargę na przesłance szczególnej określonej w art. 82 § 1 pkt 2 u.SN zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu rażące naruszenie prawa materialnego tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. i 361 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że okoliczności dotyczące zachowania poszkodowanego stanowiły podstawę do odmowy zasądzenia na rzecz powodów zadośćuczynienia z tytułu naruszenia ich dóbr osobistych, podczas gdy właściwe zastosowanie tych przepisów mogło doprowadzić najwyżej do odpowiedniego zmniejszenia wysokości należnego im zadośćuczynienia.

6. W orzecznictwie wskazuje się, że do rażącego naruszenia prawa dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w sposób oczywisty i bezsprzeczny wbrew treści normy prawnej, której wykładnia jednoznacznie pozwala przyjąć określony sposób rozwiązania sprawy, nie dając podstaw do zaakceptowania innych alternatywnych stanowisk (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2015 r., V KK 194/15). W wyroku z 6 grudnia 2016 r., IV KK 192/16, Sąd Najwyższy podkreślił zaś, że „naruszenie rażące to naruszenie wyraźne, bezsporne, bardzo duże, podstawowe, określenie «rażące» odnosi się do uchybień oczywistych, poważnych jaskrawych (...). Pod pojęciem rażącego naruszenia prawa należy, jak już zaznaczono, rozumieć takie sytuacje, w których doszło w sposób oczywisty i bezsprzeczny do naruszenia treści normy prawnej, gdy wykładnia jednoznacznie pozwala przyjąć określony sposób rozwiązania sprawy, nie dając podstawy do zaakceptowania innych alternatywnych stanowisk. (...) Wreszcie zaznaczyć trzeba, że przyjęcie jednej z możliwych i konkurencyjnych interpretacji przepisów, nawet wtedy, gdy przeważają poglądy odmienne w tej kwestii, nie oznacza, że Sąd, dokonując takiej wykładni, dopuszcza się rażącego naruszenia prawa, zwłaszcza wtedy, gdy swoje stanowisko wyczerpująco uzasadnia, przedstawiając argumenty, z którymi można się nie zgadzać, ale które znajdują oparcie w poglądach wyrażanych w piśmiennictwie. (...) Biorąc pod uwagę samodzielność jurysdykcyjną każdego sądu, raz jeszcze podkreślić trzeba, że przyjęcie jednego z konkurencyjnych, ale teoretycznie możliwych, rezultatów wykładni nie oznacza z reguły rażącego naruszenia prawa, które mogłoby stanowić podstawę uwzględnienia kasacji”.

Analogicznie rażące naruszenie prawa rozumiane jest przez sądy administracyjne. W wyroku z 12 stycznia 2016 r. w sprawie II OSK 1098/14 Naczelny Sąd Administracyjny podkreślił, że: „[c]echą rażącego naruszenia prawa jest to, że treść decyzji pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią przepisu przez proste ich zestawienie ze sobą, a charakter naruszenia prawa powoduje, że decyzja taka nie może być zaakceptowana jako akt wydany przez organ praworządnego państwa i powinna ulec wyeliminowaniu z obrotu prawnego. Nie chodzi tu bowiem o błędy w wykładni prawa, ale o przekroczenie prawa w sposób jasny i niedwuznaczny”. Odwołując się do tego orzeczenia Wojewódzki Sąd Administracyjny w B., w wyroku z 12 października 2017 r., II SA/Bk 548/17, słusznie podkreślił, że: „[p]ojęcie rażącego naruszenia prawa interpretowane jest jako naruszenie przepisu nie pozostawiającego wątpliwości co do jego bezpośredniego zrozumienia, jako oczywiste, wyraźne i bezsporne, jako sytuacja, w której rozstrzygnięcie zawarte w decyzji administracyjnej, dotyczące praw lub obowiązków stron postępowania, zostało ukształtowane sprzecznie z przesłankami wprost określonymi w przepisie prawa. Z rażącym naruszeniem prawa nie może być utożsamione każde, nawet oczywiste naruszenie prawa”.

W orzecznictwie dotyczącym skarg nadzwyczajnych ponadto zwraca się uwagę na znaczenie naruszonego przepisu dla prowadzonego postępowania. Stosownie do powyższego Sąd Najwyższy w wyroku z 12 maja 2021 r., w sprawie I NSNc 53/21, stwierdził, że „[o] rażącym naruszeniu prawa może być mowa wówczas, gdy miało miejsce naruszenie przepisu o takim znaczeniu dla prawidłowego rozpoznania, a także rozstrzygnięcia sprawy i uczyniono to w taki sposób, iż mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. (...) Ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa, jest uzależniona od: wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, stopnia (istotności) jej naruszenia i skutków naruszenia dla stron postępowania”.

Oceniając, czy doszło do rażącego naruszenia prawa należy więc ustalić:

1) czy naruszenie prawa było ewidentne, możliwe do stwierdzenia *prima facie*, bez konieczności prowadzenia złożonych rozumowań, w szczególności wykładni prawa lub wnioskowań prawniczych;

2) czy naruszenie dotyczyło przepisu istotnego z punktu widzenia

rozstrzygnięcia sprawy;

3) czy naruszenie prawa mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Negatywna odpowiedź na przynajmniej jedno z powyższych pytań prowadzi do wniosku, iż naruszenie prawa, jeśli nastąpiło, nie miało rażącego charakteru.

7. Rażącego charakteru naruszenia prawa przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Rzecznik Praw Obywatelskich upatruje w tym, że zgodnie z przytoczonym w skardze orzecznictwem Sądu Najwyższego „[u]gruntowany jest (...) pogląd, że śmierć najbliższego członka rodziny w wyniku deliktu powoduje naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi. (...) Należy zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego oraz do utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste i podlega ochronie na podstawie art. 23 oraz 24 § 1 k.c., dlatego też śmierć najbliższego członka rodziny, spowodowana deliktem, może uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.” (k. 13), zaś Sąd Okręgowy, nie kwestionując powyższego, odmówił zadośćuczynienia z powodu ustalenia, że zmarły M. N. przyczynił się do szkody.

Zauważyć jednocześnie należy, że Rzecznik Praw Obywatelskich stwierdzając, iż Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku jednoznacznie zakwalifikował więzi rodzinne do kategorii dóbr osobistych dokonał jego nadinterpretacji. Sąd Okręgowy stwierdził bowiem wprost: „u podstaw zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powodów legło zapatrywanie, że w każdym przypadku śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia dochodzi do naruszenia dóbr osobistych jego bliskich (rodziców, rodzeństwa) i tym samym zachodzą podstawy do zasądzenia na ich rzecz odpowiedniego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Tymczasem bardziej uprawnione jest stanowisko, że w takich sytuacjach jedynie niekiedy będą zachodziły podstawy do przyznania najbliższym członkom rodziny poszkodowanego odpowiedniego zadośćuczynienia, a zawsze decydować o tym będą okoliczności faktyczne konkretnej sprawy. Odmienne zapatrywanie oznaczałoby bowiem, że nieważne są okoliczności śmierci poszkodowanego, jej przyczyny, ani zachowanie samego poszkodowanego, które bezpośrednio czy choćby pośrednio doprowadziło do jego śmierci. Z takim stanowiskiem

nie można się zgodzić. Pamiętać należy, że jeszcze nie tak dawno jedynej podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz najbliższych członków rodziny poszkodowanego upatrywano w treści art. 446 § 3 k.c. i to nie w jego wykładni literalnej, bo ta mówi o odszkodowaniu, ale celowościowej i tylko w sytuacji, gdy skutek śmierci poszkodowanego nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej jego najbliższych. Innymi słowy nikt nie poszukiwał ochrony najbliższych członków rodziny poszkodowanego w przepisach o ochronie dóbr osobistych, a więc w art. 23 i 24 k.c. oraz w art. 448 k.c., który pozwala sądowi (sąd może) na przyznanie temu, czyje dobro zostało naruszone odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia. Przywołane przez Sąd I instancji stanowisko Sądu Apelacyjnego w [...] zajęte w konkretnej sprawie stanowi swego rodzaju nowe spojrzenie na ochronę interesów najbliższych członków rodziny poszkodowanego, jeżeli poniósł on śmierć wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Nie ustanawia ono jednak zasady, a jedynie trafnie podpowiada, że mogą wystąpić takie sytuacje faktyczne, w których sąd rozpoznający sprawę może udzielić ochrony najbliższym członkom rodziny także w ramach art. 448 k.c. przyjmując, że jego śmierć wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia naruszyła ich dobra osobiste, które bliżej opisz (skonkretyzuje)” (k. 5-5 *verte*).

Następnie Sąd Okręgowy faktycznie skoncentrował się na kwestii przyczynienia się poszkodowanego, w konkluzji zaznaczył jednak, że „jeśli doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów, o których pisał Sąd Rejonowy, to nie tylko ze strony bezpośredniego sprawcy wypadku (kierowcy), ale również samego poszkodowanego, a w tej sytuacji nie zachodzą podstawy do zasądzenia na rzecz powodów (rodziców i siostry poszkodowanego) odpowiedniego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.” (k. 6 *verte*).

Sąd Okręgowy, pomimo wyraźnej koncentracji na kwestii przyczynienia się poszkodowanego, wbrew twierdzeniu Rzecznika Praw Obywatelskich nie uznał więc jednoznacznie więzi rodzinnej za dobro osobiste. Przeciwnie, posługując się zwrotem, „jeśli doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów, o których pisał Sąd Rejonowy, to...”, wskazał, że nawet przyjęcie tego rodzaju hipotezy nie prowadzi w jego ocenie do wniosku, że w granicach określonych stanem faktycznym sprawy, zachodzą podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia

na podstawie art. 448 k.c.

8. Kluczowe dla niniejszej sprawy jest ustalenie czy pogląd zgodnie z którym, więź rodzinna jest dobrem osobistym, którego naruszenie aktualizuje możliwość przyznania zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 448 k.c., w chwili orzekania przez Sąd Okręgowy w B. był poglądem jednoznacznie sprzecznym z realiami prawnymi, a tym samym jego jurydyczne wykorzystanie stanowiło rażące naruszenie prawa. Jeśli bowiem wątpliwa okazałaby się sama możliwość przyporządkowania więzi rodzinnej do kategorii dóbr osobistych, wówczas odmowa zasądzenia przez sąd zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., nie mogłaby zostać oceniona w kategoriach rażącego naruszenia prawa.

9. Zważyć należy, że argumentacja przytoczona przez Rzecznika Praw Obywatelskich na rzecz uznania więzi rodzinnej za dobro osobiste w większości oparta została na orzecznictwie Sądu Najwyższego wydanym już po zapadnięciu skarżonego wyroku Sądu Okręgowego w B.. Konsekwentnie nie może ona stanowić wystarczającego argumentu na rzecz tezy Rzecznika Praw Obywatelskich. Spośród przywołanych w skardze orzeczeń Sądu Najwyższego jedynie wyrok w sprawie IV CSK 307/09 ogłoszony został przez wyrokiem Sądu Okręgowego w B., a mianowicie 14 stycznia 2010 r. Zgodnie z nim spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny i niektórych innych ustaw (Dz.U. 2008, nr 116, poz. 731) mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia.

10. Rację miał Sąd Okręgowy w B. stwierdzając: „że jeszcze nie tak dawno jedynej podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz najbliższych członków rodziny poszkodowanego upatrywano w treści art. 446 § 3 k.c. i to nie w jego wykładni literalnej, bo ta mówi o odszkodowaniu, ale celowościowej i tylko w sytuacji, gdy skutek śmierci poszkodowanego nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej jego najbliższych. Innymi słowy nikt nie poszukiwał ochrony najbliższych członków rodziny poszkodowanego w przepisach o ochronie dóbr osobistych, a więc w art. 23 i 24 k.c. oraz w art. 448 k.c., który pozwala sądowi (sąd może) na przyznanie temu, czyje dobro zostało naruszone odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” (k. 5 *verte*). W istocie, w świetle pierwotnego brzmienia

przepisów art. 445 i 448 k.c., zadośćuczynienie przysługiwało jedynie bezpośrednio poszkodowanemu, czyli osobie, przeciwko której skierowane były działania sprawcze. Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 448 k.c., w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych poszkodowany mógł żądać, ażeby sprawca uiścił odpowiednią sumę na rzecz P. Jednie wyjątkowo, na mocy przepisów art. 446 § 1-3 k.c., istniała możliwość dochodzenia roszczeń przez pośrednio poszkodowanych.

Dopiero nowelizacja Kodeksu cywilnego dokonana w 1996 r. doprowadziła do zasadniczej zmiany zakresu zadośćuczynienia z art. 448 k.c., nadając wskazanemu przepisowi obowiązującą obecnie treść. W ten sposób ustawodawca uzupełnił dotychczasowe środki mające na celu usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego o możliwość przyznania zadośćuczynienia „temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone”. W dalszym jednak ciągu za tego, czyje dobro osobiste zostało naruszone, zgodnie z ogólnymi założeniami prawa odszkodowawczego, uważano bezpośrednio poszkodowanego. Konsekwentnie kompensacja szkody na podstawie art. 448 k.c. nie przysługiwała osobom bliskim poszkodowanego, nawet w razie jego śmierci.

Na powyższe bardzo wyraźnie zwrócił uwagę SSN Kazimierz Zawada w zdaniu odrębnym do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17. Wskazał on, że „[o]kreślenie przesłanek dopuszczalności kompensaty szkody niemajątkowej (krzywdy) przez przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego należy do najważniejszych decyzji ustawodawcy w dziedzinie deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej (...). Nie ma podstaw do przyjęcia, że po nowelizacji art. 448 k.c. już ten przepis (...) pozwalał na przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego najbliższym członkom rodziny zmarłego (...). [B]ezspornie nie było zamiarem projektodawców nowelizacji art. 448 k.c. przyznanie najbliższym członkom rodziny zmarłego możliwości żądania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez nich krzywdę wskutek śmierci poszkodowanego (...). Można zaś oczekiwać, aby tak doniosła zmiana w stanie prawnym, jaką byłoby przyznanie możliwości żądania zadośćuczynienia pieniężnego w tych dwóch sytuacjach, była wynikiem zamierzonego działania ustawodawcy. Nie ma zarazem przesłanek do przyjęcia, że wbrew zamierzeniom projektodawców nowelizacji art. 448 k.c., taką wykładnię tego przepisu, z której,

od początku jego obowiązywania w nowym brzmieniu, wynikałaby możliwość żądania zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę w dwóch wskazanych wyżej sytuacjach, uzasadniało, w kontekście otwartego, w świetle art. 23 k.c., katalogu dóbr osobistych, istnienie już wtedy – dostrzeżonego jednak w praktyce sądowej dopiero na krótko przed ustanowieniem art. 446 § 4 k.c. – dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, której zerwanie przez śmierć lub naruszenie w konsekwencji ciężkiego i trwałego kalectwa poszkodowanego, jest źródłem krzywdy najbliższych członków rodziny uzasadniającej przyznanie im zadośćuczynienia pieniężnego”.

Podobnie SSN Jacek Gudowski w uzasadnieniu zdania odrębnego do uzasadnienia wskazanej uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego kategorycznie stwierdził, „że tzw. więź rodzinna, jakkolwiek określana, rozumiana i do jakiegokolwiek sytuacji odnoszona, wymagająca relacji interpersonalnej i nieco «na siłę» spajana z człowieczym jestestwem, nie może być uznana za dobro osobiste w rozumieniu art. 23, a tym samym nie pozwala na sięganie do art. 448 k.c.”.

11. Zważyć należy, że możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przyniosła ustawa z dnia 30 maja 2008 r., o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2008, nr 116, poz. 731), która uzupełniła art. 446 k.c. o § 4. Propozycja nowelizacji, jak wskazano w uzasadnieniu projektu ustawy (Druk sejmowy nr 81), była wynikiem wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich z 17 października 2006 r. skierowanego do Ministra Sprawiedliwości, w którym Rzecznik Praw Obywatelskich „zawarł sugestię, ażeby – w celu zwiększenia ochrony ofiar wypadków komunikacyjnych – w Kodeksie Cywilnym zamieszczony został przepis o zadośćuczynieniu pieniężnym za krzywdę z powodu śmierci osoby najbliższej. Zaproponowano zmianę art. 446 § 3 k.c., który przewiduje przyznanie stosownego odszkodowania najbliższym członkom rodziny zmarłego, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Podniesiono przy tym, że skoro istnieje możliwość zadośćuczynienia w przypadku naruszenia dóbr osobistych wskazanych w art. 23 k.c. (art. 24 w zw. z art. 228 k.c.), «tym bardziej taka możliwość powinna istnieć w przypadku śmierci

osoby bliskiej, co w sposób istotny narusza sferę psychicznych odczuć jednostki». Uwzględnienie propozycji zgłoszonej przez Rzecznika Praw Obywatelskich oznacza przywrócenie instytucji znanej Kodeksowi zobowiązań, a którą zastąpiło przytoczone unormowanie art. 446 § 3 k.c. Według art. 166 k.z. sąd mógł przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, lub instytucji przez nich wskazanej, stosowaną sumę pieniężną jako zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę moralną”.

Należy zwrócić uwagę, że powyższe świadczy o tym, że w 2006 roku Rzecznik Praw Obywatelskich nie tylko podzielał pogląd, że art. 448 k.c. nie stanowił podstawy dla przyznania zadośćuczynienia pieniężnego najbliższym członkom rodziny zmarłego, ale co więcej, że więź rodzinna pozostaje poza katalogiem dóbr osobistych określonych w art. 23 k.c., pomimo jego otwartego charakteru.

Ponadto zważyć należy, że wszystkie przepisy art. 446 k.c., włącznie ze wskazanym § 4, regulują roszczenia osób bliskich poszkodowanego. Tym samym, z systemowego punktu widzenia, bez trudu można wskazać racje na rzecz twierdzenia, że nie dotyczą one problematyki zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, która została uregulowana w art. 448 k.c.

11. Zważyć należy, że możliwość zakwalifikowania więzi rodzinnej do kategorii dóbr osobistych, pomimo wskazanych przez Rzecznika Praw Obywatelskich orzeczeń Sądu Najwyższego, również obecnie stanowi przedmiot kontrowersji. Przede wszystkim podnosi się, że dobro osobiste to pewna wartość niematerialna połączona bezpośrednio z osobowością człowieka, z nim powstająca i wygasająca. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10, dobro osobiste stanowi „wartość immanentnie złączoną z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależną od jego woli, stałą, dającą się skonkretyzować i zobiektywizować”. „Dobra osobiste są uznanymi przez system prawny wartościami obejmującymi fizyczną i psychiczną integralność jednostki ludzkiej. Stanowią atrybut każdej osoby fizycznej, z którą są ściśle związane i jako takie mają indywidualny charakter; skupiają indywidualność człowieka” (wyrok Sądu Najwyższego z 26 maja 2017 r., I CSK 557/16). Nawet dobro osobiste w postaci

kultu pamięci osoby zmarłej, jest dobrem związanym z żyjącą jednostką, jej sferą uczuć – zachowaniem przez nią dobrej pamięci o zmarłym.

Więź rodzinna, jak sama nazwa wskazuje, nigdy nie może być sprowadzona wyłącznie do jednostki, nawet jeśli pozostaje dla niej szczególnie istotna. Więź rodzinna to relacja zachodząca pomiędzy przynajmniej dwoma jednostkami, a przez to pozostaje rzeczywistością wykraczającą poza jednostkę. Wielokrotnie na powyższe zwracał uwagę Sąd Najwyższy stwierdzając, że pojęcie więzi rodzinnej pomiędzy najbliższymi członkami rodziny obejmuje różnego rodzaju więzi jak: więź emocjonalna łącząca osoby bliskie (wyroki Sądu Najwyższego z: 10 listopada 2021 r., II CSK 248/10; 25 maja 2011, II CSK 537/10), więzi rodzinne i szczególną więź emocjonalną między członkami rodziny (uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., III CZP 76/10), więź rodzinną, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy (uchwała Sądu Najwyższego z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11), prawo do życia w rodzinie i utrzymanie tego rodzaju więzi (wyrok Sądu Najwyższego z 15 marca 2021 r., I CSK 314/11), szczególną emocjonalną więź rodzinną między osobami najbliższymi (uchwała Sądu Najwyższego z 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12), relację z najbliższym członkiem rodziny (wyrok Sądu Najwyższego z 11 lipca 2012 r., II CSK 677/11), szczególną emocjonalną więź rodzinną (uchwała Sądu Najwyższego z 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12) lub silną więź emocjonalną, szczególnie bliską w relacjach rodzinnych (uchwała Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14). Konsekwentnie trudno uznać, aby tak rozumiana więź rodzinna każdorazowo powstawała wraz z zaistnieniem człowieka. Podobnie do jej ustania nie jest konieczna śmierć człowieka. Z pewnością nie można też się zgodzić z twierdzeniem, że ze swej istoty więź rodzinna każdorazowo pozostaje niezależna od woli jednostki, a przy tym jest stała. Nie oznacza to, jednakże, że jej naruszenie nie może skutkować cierpieniami osób, które łączy lub łączyła, na co zresztą zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w jednym z przywołanych wyżej orzeczeń. Wydaje się, że tego rodzaju konsekwencje naruszenia więzi rodzinnej stanowią wręcz zasadę. Nie można również z góry wykluczyć, że poziom cierpienia jednostki nie odbije się znacząco na jej zdrowiu psychicznym, które jest dobrem osobistym. Nie oznacza to jednak, że więź

rodzina sama w sobie jest dobrem osobistym. Z powyższego można jedynie wywieść wniosek, że naruszenie więzi rodzinnej w pewnych przypadkach może prowadzić do naruszenia dobra osobistego.

Dodatkowo, jak wskazał SSN Kazimierz Zawada w cytowanym wyżej zdaniu odrębnym „dobra osobiste są niejako ze swej istoty chronione roszczeniami zakazowymi. Kategoria dóbr osobistych nie obejmuje wartości, które podlegałyby ochronie jedynie za pomocą roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne”.

Należy w końcu zauważyć, że ustawą z dnia 24 czerwca 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. 2021, poz. 1509), do Kodeksu cywilnego dodany został art. 446² stanowiący, że w razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, sąd będzie mógł przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z systemowego punktu widzenia odrębne uregulowanie kwestii zadośćuczynienia z tytułu naruszenia więzi rodzinnej, prowadzić może do wniosku, że jest to instytucja odrębna od dóbr osobistych. Jak zresztą wskazał w uzasadnieniu projektodawca: „[c]elem tej zmiany jest ustalenie prawidłowej podstawy normatywnej dla odpowiedzialności cywilnej za krzywdę najbliższych członków rodziny poszkodowanego, która polega na niemożności nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej z poszkodowanym, z powodu wyrządzenia u poszkodowanego trwałego i ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. (...) W praktyce sądowej można jednak odnotować przypadki prawomocnego oddalenia powództw najbliższych członków rodziny poszkodowanego o zapłatę zadośćuczynienia za zerwanie więzi rodzinnej. Tego rodzaju rozstrzygnięcia są uzasadniane tym, że zadośćuczynienie za zerwanie więzi rodzinnej nie może być dochodzone ani na podstawie art. 448 k.c., gdyż nie stanowią klasycznego dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c., ani na podstawie art. 446 § 4 k.c., ponieważ przepis ten dotyczy wyłącznie przypadków krzywdy w następstwie śmierci poszkodowanego. Z powyższych względów proponuje się wprowadzenie art. 446² k.c., który będzie stanowił właściwą podstawę normatywną dla roszczenia najbliższego członka rodziny poszkodowanego o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w postaci zerwania

więzi rodzinnej” (Druk sejmowy nr 1125).

12. Z powyższych względów Sąd Najwyższy za bezzasadny uznaje zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego.

13. Z powyższych względów bezzasadny jest również zarzut naruszenia zasady zaufania do państwa i prawa oraz bezpieczeństwa prawnego wywodzonych z art. 2 Konstytucji RP. Jak bowiem wskazał w skardze nadzwyczajnej Rzecznik Praw Obywatelskich zarzut ten stanowił konsekwencję założenia, że rozstrzygnięcie sądu wydane zostało z rażącym naruszeniem podstawowych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, a przez to podważyło zaufanie do stanu prawnego wynikającego z prawomocnych orzeczeń sądowych, czyniąc przy tym prawo do zadośćuczynienia krzywdy wyrządzonej śmiercią dziecka, poniesioną w wypadku spowodowanym przez osobę trzecią, instytucją pozorną. Jak wykazano powyżej, w rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego w B. nie można dopatrzyć się rażącego naruszenia podstawowych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej. Wskazać przy tym należy, że orzecznictwo sądów upatrujące możliwość kompensacji krzywd osób, których bliski doznał uszczerbku i poniósł śmierć w następstwie zdarzenia powstałego przed dniem 3 sierpnia 2008 r., czyli przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c., na podstawie art. 448 k.c. poddawane było krytyce. Tytułem przykładu wskazać należy zdecydowaną opinię SSN Kazimierza Zawady zamieszczoną w przytaczanym już zdaniu odrębnym: „stosowanie art. 448 k.c. jako podstawy przyznania zadośćuczynienia pieniężnego najbliższym członkom rodziny zmarłego, gdy zdarzenie zaistniało w okresie od 28 grudnia 1996 r. do 2 sierpnia 2008 r., było nie tylko bezzasadne – ze względu na brak mogącego to uzasadniać naruszenia dobra osobistego – ale i zbędne, ponieważ zbliżony rezultat do zamierzonego można było osiągnąć, stosując art. 446 § 3 k.c., zgodnie z wskazaną wyżej szerszą jego wykładnią.

Z praktyki przyznawania najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., gdy delikt nastąpił między 28 grudnia 1996 r. a dniem 2 sierpnia 2008 r., nie można zatem wnioskować w sposób uprawniony, że art. 448 k.c. uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę osobom najbliższym ciężko i trwale poszkodowanego w dniu 28 grudnia 1996 r. lub później”.

Powyższą myśl jeszcze dobitniej wyraził SSN Jacek Gudowski w przywoływanym wyżej zdaniu odrębnym: „z dużą rezerwą traktuję upowszechniający się w orzecznictwie pogląd, że więź uczuciowa, w tym więź między osobami bliskimi (*scil.* więź rodzinna) – rozmaicie zresztą nazywana i diagnozowana – jest dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c., niewymienionym w przykładowym katalogu tych dóbr i dopiero teraz „rozpoznawanym” przez orzecznictwo. Sięgnięcie przez Sąd Najwyższy – także w wielu orzeczeniach – do konstrukcji dobra osobistego oceniam jako wyraz swoistej „bezradności jurysdykcyjnej”, pojawiającej się w orzecznictwie sądowym zawsze wtedy, gdy zachodzi konieczność osądzenia roszczenia moralnie (społecznie, psychologicznie) słusznego, ale nieznajdującego – wielokrotnie na skutek ośpałości ustawodawcy lub jego braku wyobraźni – prostego odniesienia w prawie pozytywnym. Tak jest właśnie w rozstrzyganym przypadku; poczucie krzywdy powodów jest oczywiste, a ich krzywda rodzi normalny, ludzki odruch jej naprawienia, jednak ani krzywda, ani drastyczne nawet naruszenie sfery uczuć człowieka nie stanowi wystarczającego, konstruktywnego motywu odwoływania się do kategorii dóbr osobistych.

Niezależnie od tego, zwrot Sądu Najwyższego w tym kierunku stwarza realne niebezpieczeństwo dekompozycji konstrukcji dóbr osobistych oraz rozmycia ich ochrony, co może zachęcać wszystkich pokrzywdzonych do dochodzenia przed sądami zadośćuczynienia za krzywdę, niezależnie od źródła pokrzywdzenia (cierpienia), rodzaju i rozmiaru krzywdy oraz charakteru naruszonego dobra (interesu). Praktyka odnotowuje już takie przypadki, zmuszając sądy do tworzenia ekwilibrystycznych niekiedy koncepcji zapewniających ochronę prawną; w ten sposób granice tej ochrony przesuwają się poza granice rozsądku, w nieznanym kierunku, paradoksalnie grożąc całkowitym rozpadem zasad odpowiedzialności cywilnoprawnej z tytułu czynów niedozwolonych. Cierpią na tym także same dobra osobiste – kategoria prawna o fundamentalnym znaczeniu dla prawa prywatnego – oraz istotny, autonomiczny sposób ochrony «idealnych interesów» człowieka”.

Wskazane wyżej rozbieżności, co do pojmowania zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, odzwierciedlone również w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2020 r., I NSNZP 2/19),

potwierdzają brak rażącego naruszenia prawa.

14. Na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut dotyczący naruszenia konstytucyjnej zasady ochrony rodziny, przewidzianej w art. 18 i 71 Konstytucji RP. Pomijając, że zarzut ten w świetle treści skargi nadzwyczajnej jest również konsekwencją uznania przez Rzecznika Praw Obywatelskich więzi rodzinnej pomiędzy najbliższymi członkami rodziny za dobro osobiste, wskazać należy, że w oparciu o przepisy Konstytucji RP chroniące rodzinę nie można sformułować wniosku, iż więź rodzinna powinna zostać uznana za rodzaj dobra osobistego. Tego rodzaju uznanie prowadziłoby bowiem do wniosku, że norma konstytucyjna chroniłaby osoby pomiędzy którymi zaistniała więź rodzinna, również w ich wzajemnych relacjach. Konsekwentnie świadome zerwanie więzi rodzinnej przez którąkolwiek z jej stron, a nawet jej nieumyślne osłabienie, uzasadniałoby dochodzenie roszczeń przez pozostałe strony z mocy Konstytucji RP na podstawie art. 24 k.c.

Wskazać ponadto należy, że przywołane przez Rzecznika Praw Obywatelskich art. 18 i 71 Konstytucji RP określają obowiązki państwa związane z ochroną rodziny i jako takie nie mają zastosowania do relacji pomiędzy podmiotami prawa cywilnego. Artykuł 18 Konstytucji RP uznaje się za normę programową (wyroki TK z: 27 stycznia 1999 r., K 1/98; 10 lipca 2000 r., SK 21/99; 11 maja 2011 r., SK 11/09), a zatem nie tworzy on samodzielnie praw podmiotowych i „nie może stanowić podstawy indywidualnego dochodzenia roszczeń” (wyrok TK z 10 lipca 2000 r., SK 21/99). Natomiast art. 71 Konstytucji RP określa obowiązki państwa wobec „rodziny” (ust. 1) a dodatkowo gwarantuje pomoc matce przed i po urodzeniu dziecka (ust. 2). Konsekwentnie stwierdzić należy, że „[t]ak rozumianej «rodzinie» nie przysługują – z mocy art. 71 ust. 1 zdanie pierwsze – żadne prawa o charakterze podmiotowym, natomiast przepis ten nakłada na państwo obowiązek «uwzględniania dobra rodziny» w swojej polityce społecznej i gospodarczej. Jest to typowe zadanie państwa, nie mogą więc z niego wynikać bezpośrednio żadne roszczenia osób indywidualnych” (L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Art. 30-86*, Warszawa 2016, s. 770 i przywołane tam orzecznictwo).

15. Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy, na podstawie art. 91 § 1

zd. 2 u.SN, orzekł jak w sentencji wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania skargowego Sąd Najwyższy oparł na art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398¹⁸ k.p.c., znosząc wzajemnie koszty postępowania.

a.s.